

# GŁOS RADOMSZCZAŃSKI

ORGAN WKŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK II (V)

WTOREK 19 LIPCA 1949 ROKU

Nr 195 (1119)

## Spoleczeństwo polskie protestuje przeciwko uprawianiu polityki z ambon Nic nie osłabi jedności narodu w pracy dla Polski Ludowej

Potężna manifestacja w Lublinie przeciwko działalności antydemokratycznej reakcyjnej części kleru

LUBLIN (PAP) — Dnia 17 lipca, już od wczesnych godzin rannych napływały do Lublina masy robotników, chłopów i inteligencji pracującej, aby zaprotestować przeciwko wrogiej Państwu Ludowemu działalności reakcyjnej części kleru.

Ogromny Plac Litewski wypełniał się coraz szczelniej ludźmi, przybywającymi ze sztandarami narodowymi, sztandarami czerwonymi i zielonymi sztandarami SL.

Przybywający niosą niezliczone transparenty, głoszące m. in.: „nie dozwolimy nadużywać wiary i kościoła do walki z rządem ludowym“, „kościół dla modlitwy, a nie dla polityki“, „Lublin nie będzie ciemnogrodem“, „żądamy ukarania przez sąd winnych wypadków lubelskich“.

Na zgromadzenie przybywają: przedstawiciel rządu — wicemin. administracji publicznej Jan Izidorczyk, przedstawiciele władz z przewodniczącym Woj. Rady Narodowej tow. Czugała i wojewodą lubelskim tow. Dąbkim na czele, przedstawiciele partii politycznych i organizacji społecznych. Obok nich na trybunie zajmują miejsce Teodor Rabczuk — ojciec tragicznej ofiary rozfanatyzowanego tłumu — Heleny, i ciotka zmarłej — Antonina Litwinuk, która po śmierci matki przez 16 lat wychowywała Helenę.

Gdy przewodniczący Woj. Rady Narodowej Czugała zagaja zgromadzenie, na wielkim placu widnieje morze głów ponad 25 tys. zgromadzonych.

Długo niemilknięcymi oklaskami przyjmują obecni wstępującego na trybunę dla wygłoszenia przemówienia przedstawiciela rządu, — wicemin. administracji publicznej Izidorczyka.

Rozbrzmiewają okrzyki na cześć Polski Ludowej, na cześć Prezydenta RP Bieruta, na cześć Rządu Ludowego. Zgromadzone tłumy śpiewają Hymn Narodowy.

Zrywają się burzliwe i długo niemilknięce okłaski. Słychać skandowane okrzyki: „Bierut“, „Bierut“, „Rozbrzmiewają również okrzyki na cześć Wodza światowych sił postępu — generalissimusa Stalina. Donośnie brzmi śpiew Hymnu Narodowego, następnie „Międzynarodówki“ i „Gdy naród do boju“.

### Pizemów enie przedstawiciela Rządu wiceministra tow. Jana Izidorczyka

Na wstępie swego przemówienia przedstawiciel Rządu RP, wicemin. adm. publicznej Jan Izidorczyk stwierdza, że od 3 lipca Lublin zalany był przez tłumy „pielgrzymów“, którzy w olbrzymiej większości są uczciwi, wybitnymi pracownikami, a wśród nich wielu młodych ludzi, którzy przyjeżdżają do miasta przez „cudzie“, przypominał zebrany obraz katedry lubelskiej i placu przed katedrą przed kilku dniami pełnych zgłębku, nieładu, zamieszania i brudu. Mówca przypominał więc fanatyczne klętny przybyszów z różnych stron na temat, czy był „cud“, bójki, historie dewotek, napastliwe za-

czepianie ludzi przez rzekomych „odźwieńców“ uleczonych w „cudowny sposób“, jak zawodzenia, wrzaski i płacz, panujące przed katedrą i spekulacja, jaka zakwitła w tym czasie w Lublinie, worki pieniędzy, zgarniane przez zakonników i księży...

Na koniec, jako dopełnienie tego obrazu, mówca przypomniał wypadki z 13 lipca, kiedy rozfanatyzowany tłum zdeptał na śmierć — 20-letnią wiejską dziewczynę — Helenę Rabczuk i pokaleczył 19 innych osób, przeważnie kobiety.

### Rzekomy „cud“ — pospolitym oszustwem

„W imię czego, zginęła Helena Rabczuk, a kilkanaście osób odniosło rany — zapytuje dalej wicemin. Izidorczyk. Dlaczego oderwano od pracy w najgorętszy żniwny czas tysiące, może nawet dziesiątki tysięcy ludzi? Odpowiadają nam: „cud“ — kontynuuje mówca. —

Ale przecież wszyscy wiemy, że w katedrze lubelskiej żadnego cudu nie było — przecież nawet sam ks. biskup Kalwa w swym liście pasterskim, choć spóźniej i wykrętnym musi przyznać, że niczego nadprzyrodzonego nie stwierdzono. „Cudu“ nie było. Ale propa-

ganda o cudzie była prowadzona — i to na szeroką masową skalę. Tysiące ludzi w całym kraju dowiedziało się o tym rzekomym cudzie prawie jednocześnie, w ciągu jednego, dwóch dni, choć ani w gazetach, ani przez radio pogłoszek tych nie po dawano i nie potwierdzono. Wśród tysięcy pobożnych a naiwnych, karmionych przez te znyśłone opowieści o „cudownych łzach Matki Boskiej“, o uzdrowieniach chorych „p.“ obrazem“ itp. rozbudzono ciekawość i zorganizowano zewsząd masowe pielgrzymki do miejsca rzekomych „cudów“.

### Wrogowie władzy ludowej chcieli zahamować tempo odbudowy

W dalszym ciągu przemówienia wicemin. Izidorczyk zasta-

nawia się nad pytaniami, które same narzucają się każdemu, w

## Papież błogosławi Niemców

### Pius XII przemawia do wybranego przez siebie narodu

BERLIN (PAP). Papież przemawiał w niedzielę rano przez radio do katolików niemieckich, zebranych w liczbie 30 tysięcy w brytyjskim sektorze Berlina.

Na początku swego przemówienia Papież mówił o ciociach losu, jakich doznał Berlin, ciociach, „dających się porównać do okropności Apokalipsy“. Wspomina rok 1926, kiedy przemawiał do katolików berliń-

skich na temat „prawdziwie gigantycznego wzrostu Berlina i rozwijającej się w najwyższym stopniu jego kultury materialnej“.

„Dziś — mówił Papież — mamy przed oczyma miasto ruin“.

W dalszej części swego przemówienia Papież mówi o postawie katolików i kleru niemieckiego, po czym przechodzi do rozważań na temat losów naro-

dziny z tym, a mianowicie kto, w jakim celu i czym interesie wykorzystywał wierzchnią religijną ludzi prostych dla brudnych celów, kto rozniósł plotkę o rzekomym „cudzie“?

Sprawcą i organizatorem „cudów“ lubelskich — powiedział z naciskiem wicemin. — jest reakcyjna część kleru, działająca do spółki z różnymi ludźmi wrogimi państwu polskiemu i władzy ludowej.

„Szum wokół lubelskich „cudów“ — mówił dalej wicemin. Izidorczyk — został podniesiony właśnie teraz w przededniu pię-

tę rocznicy odrodzenia Polski i powstania władzy ludowej.

Właśnie wtedy, kiedy klasa robotnicza wytycza swe siły w ofiarnym trudzie, ażeby zwycięsko i przedterminowo wykonać plan trzyletni, kiedy robotnicy Warszawy kończą budowę pięknej Trasy Wschód — Zachód i setki nowych domów dla ludzi pracy, kiedy wieś nasza przystąpiła do zebrania obfitego urodzaju, kiedy cały kraj tętni w tętno twórczą pracę w walce o dobrobyt, o kulturę, o trwałą pokój i bezpieczeństwo ojczyzny. (Dalszy ciąg na str. 2-ej)

### Wbrew prowokacjom i knowaniom reakcji

## Młodzież polska buduje fundamenty socjalizmu Odezwa ZMP przed I rocznicą zjednoczenia młodzieży polskiej

WARSZAWA (PAP) — W dniu 22 lipca przypada pierwsza rocznica powstania jednolitej, ideowo-wychowawczej organizacji młodzieżowej — Związku Młodzieży Polskiej. W związku z tym Zarząd Główny ZMP zwrócił się z odezwą do ZMP-owców i młodzieży miast i wsi, w której podsumowując osiągnięcia młodzieży polskiej, wskazuje na jej najbardziej aktualne zadania w pracy nad odbudową i przebudową Polski Ludowej.

Odezwa podkreśla na wstępie historyczne znaczenie. Manifestu PKWN, który stworzył przed całym narodem polskim i młodzieżą szeroką drogę rozwoju, dobrobytu i jasnej przyszłości. Tylko w Polsce Odrodzonej, związanej nierozdzielnie z Związkiem Radzieckim, w Polsce, rządzonej przez robotników i chłopów, dojrzeć mogła jedność całej młodzieży.

Przed młodzieżą polską stoją dziś otworem wszystkie dyogi, możliwości pracy, nauki i awansu społecznego. Odezwa podkreśla wielkie sukcesy członków Związku Młodzieży Polskiej, osiągnięte w przemyśle, budownictwie i przeobrażeniu wsi polskiej. — Droga nasza jest jasna i prosta — czytamy dalej. — Na nic się nie zdadzą prowokacje, knowania i zakusy reakcji, kreć roboty wszelkich agentów imperializmu. Żadne siły nie wywrą z serca polskiej młodzieży gorącego umiłowania ludowej Ojczyzny.

Uczy nas tej miłości, szczerze go i prawdziwego patriotyzmu, czelowy oddział klasy robotniczej — Polska Zjednoczona Partia Robotnicza, dają nam przykład stronnictwa ludowe. W walce o wolność Polski, o jej jasniejszą przyszłość oddali życie najlepsi spośród nas. Na nic się nie zdadzą ataki reakcyjnych kół kleru. Na wszelkie prowokacje odpowiadamy: „My nie walczymy z religią, ale nie pozwolimy wyzyskiwać religijnych uczuć młodzie-



Robotnicy Warszawy dotrzykali słowa!

## Budowa trasy W-Z zakończona

WARSZAWA (PAP) — W dniu 16 bm. pełnomocnik komisarza odbudowy stolicy do spraw budowy Trasy W — Z inż. Sigalin wysłał na ręce Prezydenta RP depezę następującej treści:

PREZYDENT RP BOLESŁAW BIERUT BELWEDER

„W imieniu załogi budowniczych Trasy W-Z melduję: w dniu 17 lipca 1949 r. budowa Trasy W-Z w Warszawie została zakończona.

Trasa W-Z gotowa jest do rozpoczęcia pracy w służbie ludności pracującej Warszawy i kraju.“

(—) J. SIGALIN, inż.

### Natchnieni watykańskim błogosławieństwem

## Bezczelna prowokacja antypolska w zachodnich sektorach Berlina

BERLIN (PAP) W niedzielę odbyło się w Berlinie zebranie przeszło 3 tysięcy „uchoźców“ — jak wyraża się prasa sektorów zachodnich miasta — przepędzonych z Prus Wschodnich i z Pomorza po objęciu tych obszarów przez administrację radzie-

ką i polską.“

Domagali się oni ponownego wcielenia tych obszarów do Niemiec.

W imieniu „uchoźców“ przemawiał niejaki dr Linus Kather (chrześcijański demokrat). Oświadczył on m. in., że „80 milionów Niemców nie może żyć na obszarze mniejszym, niż ten, który pozwolono zająć 18 milionom Polaków“!

Przemawiał również zastępca burmistrza zachodniego Berlina — Friedensburg, uzalając się na rzekomą „krzywdę“ wyrządzoną „uchoźcom“.

Zebrań przyjęło rezolucję w duchu powyższych wywodów.

## Bomby w Barcelonie

LONDYN (PAP). Agencja Reutersa donosi, że ubiegłej nocy w Barcelonie wybuchły 2 bomby, raniąc szereg osób. Według przypuszczeń była to demonstracja przeciwników generała Franco w związku z 13-tą rocznicą wybuchu wojny domowej w Hiszpanii.

## Dziennikarze CSR w Warszawie

WARSZAWA (PAP). W poniedziałek, dnia 18 bm. przybyła do Warszawy, w ramach wymiany i współpracy kulturalnej pomiędzy Polską a Czechosłowacją, delegacja czołowych dziennikarzy czechosłowackich.

Dziennikarze czechosłowaccy wezmą udział w obchodzie Święta Odrodzenia w Warszawie.

## Rzeczoznawcy 4 mocarstw radza w Berlinie

BERLIN (PAP). W poniedziałek popołudniu zebrał się tu rzeczoznawcy ekonomiczni 4 mocarstw okupacyjnych, zgodnie z uchwałą zastępców gubernatorów wojskowych.

ży dla antyludowych celów. Zwalczać będziemy wszystkich wrogów naszej ludowej Ojczyzny bez względu na to, czy swą wrogość ukrywają pod ubraniami cywilnymi, czy pod sutanną.“

Odezwa mobilizuje młodzież do pracy nad budową Polski Ludowej:

„Młodzi Robotnicy! Wydobytą więcej węgla, produkując więcej traktorów, maszyn, produktów, szybciej odbudowujcie nasze miasta. Niech ruch współzawodnictwa pracy ogarnie młodzież wszystkich zakładów pracy. Niech z pracy waszych rąk i mózgów, szybciej i lepiej, potężniej realizuje w życiu 6-letni plan sześciu lat przyszości narodu polskiego“.

„Młodzi Chłopi! Przeorajcie wielkowie zaoferowane wsi polskiej. Budujcie wieś nowoczesnej gospodarki rolnej, wieś oświeconych domów, wieś kultury i społecznego postępu“.

„Uczniowie! Uczycie się lepiej i pilniej. Trzeba nam setek i tysięcy inżynierów, techników, lekarzy, nauczycieli, pracowników kultury — wykwalifikowanych fachowców — budowniczych Polski Ludowej“.

Zwracając się do całej młodzieży polskiej odezwa wzywa ją do walki i pracy nad zbudowaniem fundamentów socjalizmu.



# Manifestacja przeciwko inspiratorom lubelskiego „cudu” (Dalszy ciąg przemówienia wiceministra Izydorzycy)

my — w tej właśnie chwili reakcyjny odłam duchowieństwa usiłuje przez gorszącą i oszukawczą akcję podważyć jedność mas pracujących i podjąć w kraju zamęt.

## Wspólnym wysiłkiem ludu pracującego budujemy naszą ojczyznę

Władza ludowa w ciągu pięciu lat odbudowała kraj ze zgliszcz i ruin wojennych, podwoiła produkcję przemysłową, w porównaniu z okresem przedwojennym, oddała ziemię chłopom i podźwignęła rolnictwo, pomogła wsi odbudować 400 tys. zagrod i zapewniła rolnikom stałe i korzystne ceny na zboże, na żywność i inne produkty. W ciągu 5 lat władza ludowa zagospodowała Ziemię Zachodnią, wyrugowała spekulanta i wyzyskiwacza z wielu stanowisk w handlu i gospodarce, poprawiła wydatnie materialne i społeczne położenie człowieka pracy, szeroko rozbudowała oświatę i zapewniła młodzieży wszelkie możliwości nauki i pracy.

W ciągu 5 lat władza ludowa wykonała zapowiedzi Manifestu Lipcowego.

## Watykan chce oddać Niemcom polskie miasta i wsie

Właśnie dzisiaj przez radio watykańskie przemawiać będzie Papię do swych niemieckich wiernych. Będzie przemawiał o niemieckim duchowieństwie i do tych niemieckich biskupów, którzy przebywając w Niemczech na terytorium angielskiej i amerykańskiej okupacji wciąż jeszcze z błogosławieństwa papieskiego uważają siebie za pastery diecezji Breslau tj. naszego Wrocławia, diecezji Danzig tj. naszego Gdańska i diecezji Ermland tj. naszej Warmii, tych samych niemieckich wiernych, którym Papię żywożył powrotem na nasze Ziemię Zachodnią w niedawnym swym liście do biskupów niemieckich.

Pius XII będzie dzisiaj mówił do swych niemieckich wiernych w ich własnym języku, po niemiecku, nie po łacinie, jak zwykła przemawia do swych polskich, czy innych „słowiańskich” owieczek.

## Nie walczymy z religią, ale nie dopuścimy do działalności politycznej w kościołach

Spróbujmy nam może powiedzieć: „tu chodzi o sprawy religijne a nie o sprawy polityczne. Mówmy jasno i wyraźnie — akcentując słowa:”

my, władze ludowe, szanujemy uczucia religijne. Nie walczymy z religią i przestrzegamy wolności wierzzeń religijnych i sumienia. Rząd ludowy dał temu jasny wyraz w swoim oświadczeniu, w swojej praktyce codziennej.

Nikom w Polsce nie zabrania się wierzyć w Boga, modlić się i chodzić do kościoła, chrzczyć dzieci, czcić obrazy święte, uczestniczyć w procesjach Bożego Ciała.

Nikom w Polsce nie zabrania się uczyć dzieci religii i spełniać swobodnie kapłańskie obowiązki przez księży.

Przecież zebraliśmy się w nieście, gdzie działa Katolicki Uniwersytet Lubelski, seminarium duchowne i szereg zakonów, gdzie odbudowuje się katedra, ta sama, której nadużyto do aranżowania rzekomego „cudu”.

Przecież każdy wie, że w Warszawie, obok gmachów Trysz-

część akcję podważyć jedność mas pracujących i podjąć w kraju zamęt.

W tym fakcie jest wymowa symbolu. Po niemiecku, do niemieckich antypolskich szwinstów przemawia nie tylko Papię Pius XII. Przemawiają do nich także samo przedstawicielstwo najbardziej skrajnych grup anglosamerykańskich podlegających wołaniom, tych co właśnie na niedobitkach SS i SA opierają swe nadzieje na nowa wojnę przeciwko ZSRR i krajom demokracji ludowej.

Pomyślcie o tym chwile — mówi dalej wicemin. Izydorzycy — a łatwo zrozumiecie ścisły związek między tymi, co mówią w świecie dzisiejszym nie tylko po niemiecku, lecz również po hitlerowsku, a tymi — co chcą w Polsce walk bratobójczych, chcą w Polsce wojny religijnej, chcą rozbięcia narodu polskiego na wierzących i niewierzących i ludzi, którzy byli organizatorami i inspiratorami lubelskiego „cudu”.

W—Z wznosi się odbudowany gmach Katedry świętojańskiej. Przecież każdy wie, że w wielu miastach Polski przy pomocy Państwa, odbudowuje się kościoły i gmachy, należące do kościoła.

Rząd Ludowy wielokrotnie oświadczał i dziś jasno potwierdza, że zapewnia on swobodę wierzzeń i praktyk religijnych. Nikomu nie wolno obrażać uczuć wierzących, ani naruszać symbolów wiary, krzyżów, czy figur świętych.

Przecież każdy wie, że w Warszawie, obok gmachów Trysz-

Przecież każdy wie, że w Warszawie, obok gmachów Trysz-

Przecież każdy wie, że w Warszawie, obok gmachów Trysz-

## Amerykańska „swoboda” Masowe wysiedlanie cudzoziemców

Amerykański komitet obrony osób pochodzenia cudzoziemskiego zapowiedział wizytę u ministra sprawiedliwości w celu złożenia protestu przeciwko nielegalnym aresztowaniom postępowych intelektualistów pochodzenia cudzoziemskiego. Delegacja komitetu zaprotęstuje przeciwko podjętej ostatnio kampanii na rzecz wysiedla-

nia cudzoziemców o przekonaniach postępowych. W wyniku tej kampanii aresztowano już 89 osób, a deportacja grozi 3.500 osobom. Delegacja żąda zwolnienia sekretarza Kongresu Słowian Amerykańskich — Piryńskiego, który więziony jest w dalszym ciągu na wyspie Ellis.

## Uwaga członkowie Wojewódzkiej Rady Narodowej

Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Łodzi zawiadamia, że termin rocznego posiedzenia WRN-u, wyznaczonego początkowo na dzień 20 lipca przesunięty został na dzień 21 lipca na godz. 7.45.

## Na usługach podziemia

W dużym fragmencie swego przemówienia wicemin. Izydorzycy przypominał znane z ostatnich procesów nazwiska księży: Forysta i Fertaka, uczestniczący w bandzie rabunkowej ks. Gur-gacza i współpracę ks. Piwowar-czyka z Doboszyńskim. Mówca wspominał również o pogromie w Sulejowie, gdzie ks. Opasiewicz podburzał sfanatyzowany tłum przeciw studentom, przeprowadzającym badania naukowe.

Wskazując na wroga działalność tych księży wicemin. Izydorzycy zaakcentował, że ten odłam reakcyjnego duchowieństwa, do którego należą wymienieni księża, nie tylko nie cofa się przed wykorzystywaniem religii dla celów politycznych, ale w szalibrze czy sposób wyzyskuje nastroje i uczucia religijne tysięcy prostych i niewinnych ludzi, żeruje na tych uczuciach i usiłuje je skierować przeciw Państwu Ludowemu.

## Władza ludowa ukróci męczenia w chrzycieli

Podkreślając, że to, co robi w tej chwili część kleru w kraju i w Lublinie nie ma nic wspólnego z wiarą katolicką, wicemin. Izydorzycy powiedział: „To jest demonstracja przeciw władzy ludowej, to jest próba wywołania zamętu i oderwania ludzi od codziennej twórczej pracy, to jest próba cofnięcia nas do mroków średniowiecza.

Nie potępimy w zembul wsty skich księży. Cenimy księży patriotów, wiemy, że jest wielu takich. Jak można było zapobiec wypadkom lubelskim wskazuje przykład ks. Staroszewskiego z Chelma, który przeciwstawił się temu, aby w kościele chelmskim organizowano pielgrżynkę do Lublina.

Przez godne i świadome stano wisko mas ludowych ukróamy męczenia wchrzycieli.

Władza ludowa wkroczy w celu zaprowadzenia porządku, ładu i porządku kresu akcji, która już pociągnęła za sobą niewinne ofiary a godzi w honor Państwa i narodu.”

Wielokrotnie oświadczał i dziś jasno potwierdza, że zapewnia on swobodę wiary i praktyk religijnych.

Przecież każdy wie, że w Warszawie, obok gmachów Trysz-

## Imponująca rewia floty powietrznej w Moskwie

Moskwa (PAP). Już we wczesnych godzinach rannych dnia 17 bm. niezwykle ożywienie zapanowało na odsłonięciu przybranych, tonących w promieniach słońca lipcowego ulicach stolicy ZSRR.

Dziesiątki tysięcy osób, sznury pojazdów zdążyły przez wielką ostatnio zbudowaną magistralę na lotnisko w Tuszynie na tegoroczną tradycyjną rewie floty powietrznej ZSRR.

NA KRÓTKO PRZED GOZINĄ 12-tą DO ŁOZY BZA DOWEJ WKROCZYLI CZŁONKOWIE BIURA POLITYCZNEGO KC WKP(b) Z GENERALISSIMUSEM STALINEM NA CZELE.

Punktualnie o godz. 12-ej fanfary i salwy artylerijskie ze 100 dział obwieściły rozpoczęcie rewii.

Wkrótce nad lotniskiem ukazała się pierwsza eskadra,

## Prawda „na własne „czy” Jak wygląda gospodarka rolna w ustroju socjalistycznym

### Wycieczki chłopów polskich do ZSRR dały możność bezpośredniego porównania wielkiego dorobku kultury i pracy

Przyjaźń państw rządzonych przez lud, to przyjaźń robotników, chłopów i inteligencji pracującej tych państw między sobą. Jedną z form pogłębienia przyjaźni są bezpośrednie kontakty. Rząd nasz, rozumiejąc to dobrze, organizuje wycieczki ludzi pracy do Związku Radzieckiego i państw ludowo-demokratycznych oraz zaprasza do nas obywateli tamtych państw.

Najliczniejsze w ogóle i przy najliczniejszym udziale chłopów są tegoroczne wycieczki do Związku Radzieckiego.

W dotychczasowych wycieczkach do ZSRR wzięło udział przeszło 600 chłopów. Jeżeli doliczyć tych chłopów, którzy brali udział w wycieczce do Czechosłowacji (500 osób) i w innych mniej licznych wycieczkach do innych krajów demokratycznych — ludoch w ciągu ubiegłego pięćlecia, to stwierdzimy, że około 2000 chłopów zwiedziło różne kraje zaprzyjaźnione. Jest to bardzo dużo, jeśli się zważy, że uczyniło to państwo w ciągu pięćlecia odbudowy po zniszczeniach hitlerowskich, lecz jest to niesłychanie dużo w porównaniu z przedwojennymi czasami, kiedy chłopci nie wyjeżdżali zagranicę, jako wolni obywatele, by poznać sąsiadów, lecz w poszukiwaniu chleba jeździli na „Saksy”, poznając wyzysk obcych kapitalistów na własnej skórze.

Rolnictwo nasze przechodzi obecnie od 5-letniej odbudowy, które zamyka ostatni rok planu 3-letniego, do 6-letniej przebudowy. Wiąże się z nim szereg wielkich, nowych zadań, które wskazała nasza partia i rząd. Nad wykonaniem tych zadań zastanawiają się naukowcy, pracownicy agronomii, organizacje społeczne i szerokie rzesze biednych i średnich chłopów, którzy na dziesiątkach tysięcy zebrali partii i „Samopomocy” dyskutowali o pracy Ośrodków maszynowych, elektryfikacji, nasiennej i spółdzielczych formach gospodarstwa. Na tych zebraniach wielokrotnie wyjawiali chłopcy chęć zobaczenia na własne oczy, jak wygląda gospodarka rolna w ustroju socjalistycznym.

3 wycieczki chłopów pol-

Kończąc swoje przemówienie na wiecu w Lublinie wicemin. Izydorzycy wznosił okrzyk na

## Rezolucja

„Po szczegółowym zamocowaniu się z przebiegiem gorszących zajęć w Lublinie, — zajęć, które zakłóciły normalne życie miasta, doprowadziły do śmierci Heleny Rabczuk i pokaleczenia dalszych kilkunastu osób — zebrani stwierdzają co następuje:

Akcja prowadzona dookoła rzekomego „cudu” w katedrze lubelskiej — akcja, której mu siał zadać klam choć w sposób dwuznaczny i niejasny nawet ks. biskup lubelski w swym liście pasterskim, nie tylko nie ma nic wspólnego z wiarą katolicką, ale jest wręcz nagrawaniem się z tej wiary, profanacją tej wiary, jest próbą wplątania wiary katolickiej w antypaństwową działalność reakcyjnej części kleru, oraz brudną aferą spekulacyjną.

Pod wywieszka rzekomego cudu, ściągano miliony haracz z oszukanych wiernych, oddano ich na łup wyzysku wszelkich spekulantów i wydrwigroszów, oderwano tysiące ludzi od pracy w najgorętsze żniwne dni. Zrobiono to, wiedząc dobrze, że — jak stwierdza ks. biskup Kalwa — „niczego nadproduzono” w katedrze lubelskiej nie było.

Zrobiono to dla celów politycznych, dla walki przeciw Państwu Ludowemu.

W Polsce Ludowej nie ma walki z religią, panuje pełna swoboda wierzzeń religijnych i sumienia. Nikomu w Polsce

nie zabrania się wierzyć w Boga, modlić się i chodzić do kościoła, chrzczyć dzieci, czcić obrazy świętych, uczestniczyć w procesjach Bożego Ciała. Księża polscy mają pełną swobodę nauczania dzieci religii, spełniania swobodnie wszystkich obowiązków kapłańskich.

Rząd Ludowy wielokrotnie oświadczał i dziś jasno potwierdza, że zapewnia on swobodę wiary i praktyk religijnych.

Przecież każdy wie, że w Warszawie, obok gmachów Trysz-

Przecież każdy wie, że w Warszawie, obok gmachów Trysz-

Przecież każdy wie, że w Warszawie, obok gmachów Trysz-

Przecież każdy wie, że w Warszawie, obok gmachów Trysz-

Przecież każdy wie, że w Warszawie, obok gmachów Trysz-

Przecież każdy wie, że w Warszawie, obok gmachów Trysz-

Przecież każdy wie, że w Warszawie, obok gmachów Trysz-

Przecież każdy wie, że w Warszawie, obok gmachów Trysz-

Przecież każdy wie, że w Warszawie, obok gmachów Trysz-

Przecież każdy wie, że w Warszawie, obok gmachów Trysz-

Przecież każdy wie, że w Warszawie, obok gmachów Trysz-

Przecież każdy wie, że w Warszawie, obok gmachów Trysz-

Przecież każdy wie, że w Warszawie, obok gmachów Trysz-

Przecież każdy wie, że w Warszawie, obok gmachów Trysz-

Przecież każdy wie, że w Warszawie, obok gmachów Trysz-

Przecież każdy wie, że w Warszawie, obok gmachów Trysz-

Przecież każdy wie, że w Warszawie, obok gmachów Trysz-

## Szczyt mis'rzostwa lotniczego

W drugiej części odbyła się rewia lotnictwa wojskowego, którą dowodził generał lotnictwa Wasyl Stalin. Rozpoczęła się ona pokazem wojskowych samolotów odrzutowych. Nad lotniskiem ukazały się myśliwce odrzutowe najrozmaitszych konstrukcji: Jakowlewa, Mikojana, Gurewicza, Ławoczki i in. Błyskawiczna szybkość tych aparatów sprawiała oszalamiające wrażenie.

Bezprzykładne loty samolotów odrzutowych, dokonywane w grupach liczących po 3, 5 i 9 aparatów, stanowiły szczyt mistrzostwa lotniczego.



# Realizujemy uchwały Konferencji Miejskiej PZPR

## Jak stworzono zespoły najwyższej jakości PZPB Nr 4

Gdy na Konferencji Łódzkiej rzucone zostało hasło walki o najwyższą jakość produkcji, obecne na sali konferencyjnej tkaczki z PZPB 4 tow. tow. Wojdyńska i Józefczyk wzięły sobie to głęboko do serca.

— W jaki sposób zorganizować zespoły najwyższej jakości — zaczęły się zastanawiać po powrocie do fabryki. Fak-

tem jest, że we współzawodnicztwie bierze udział cała tkalnica, że istnieje już wiele zespołów, liczących po 7 tkaczek. Ale chodziło przecież nie tylko o to, ile, ich było ale o to jak te zespoły produkują. Po długich debatach z Radą Zakładową postanowiono, że zespół jakościowy będzie wchodził w skład zespołu zwykłego, to znaczy, że 7 osób dawnego zespołu wybiera spo-

śród siebie 3 — tkaczki, wyrabiające najwięcej przymy — stwórzą one zespół jakościowy. Pozostałe 4 tkaczki, jeśli podniosą odsetek produkcji w pierwszym gatunku i zdolają wyrabiać tyle przymy, ile uzyskuje przeciętnie zespół, wejdą automatycznie w skład zespołu jakościowego.

Myśl była dobra, należało ją więc wprowadzić w czyn. Nadchodzi Święto 22 lipca — wszystkie zakłady pracy podejmują różne zobowiązania. Postanowiono zatem, że na piątą rocznicę PKWN-u „czwórka bawelniarska” musi mieć 25 zespołów najwyższej jakości. Pierwsza zakrawała się tkalnica. Wiedząc dobrze, ile przymy każda wyrabia, wyłonili tkaczki spośród siebie 6 zespołów najwyższej jakości. Na czele tych zespołów stanęły takie specjalistki od „wysokiej przymy”, jak tow. tow. Wojdyńska, Opala, Strzelbic-

ka, Józefczyk, Balcerek i Wajczak.

Za przykładem tkalni poszły inne oddziały, i oto PZPB Nr 4 mają już 25 zespołów najwyższej jakości. Obecnie zespoły te uzyskują przeciętnie 90 procent przymy, a w tkalni nawet 97 procent. Trzeba przy tym podkreślić, że każda z tkaczek obsługuje 32 automatyczne krosna.

W najbliższym czasie zostaną ustalone wyniki pracy zespołów jakościowych w ciągu ostatniego miesiąca. Wtedy od będzie się w fabryce odprawa wszystkich zespołów najwyższej jakości.

Tkaczki i prądk! już dziś zapraszają nas na tę uroczystość. Są bowiem przekonane, że dzień ten będzie zwycięskim podsumowaniem wysiłków osiągnięć w ich pracy. Oczywiście skorzystamy z zaproszenia.

M. S.

## Co mi dało 5 lat Polskiej Ludowej Zwiła zmora redukcji i bezrobocia Z niewolnika stałem się człowiekiem wolnym — mówi młody tkacz z PZPB Nr 3

Młody tkacz z PZPB nr 3 Jerzy Popiel, spogląda w zamyślenie przed siebie.

— Co mi dało 5 lat istnienia Polskiej Ludowej? Odpowiedź zmieszana się w jednym słowie: „Wszystko”. — Uśmiecha się serdecznie i zaraz śpieszy z wyjaśnieniem. — Bo posuchajcie tylko:

Przed wojną przeżywałem wielką biedę. W ciągu ostatnich lat ojciec mój, z zawodu tkacz, nie mógł nigdzie otrzymać pracy, chociaż stale wysłał przed biurami fabryk i Urzędem Pośrednictwa Pracy. Za robki matki, która też ustawicznie była redukowana, albo pracowała tylko kilka dni w tygodniu — nie wystarczały na utrzymanie 5-osobowej rodziny. Chociaż byłem wtedy małym chłopcem, musiałem szukać zarobku. Zostałem pomocnikiem kelnera w pewnej podrzędnej restauracji. Prosto ze szkoły biegłem do pracy, która nie należała do przyjemnych. Musiałem nasłuchać się nieraz wymyślań od mego zwierzchnika i pijanych gości. Lekcje odrabiałem nocą.

— Jaki los mnie czekał, gdy by nadal trwały rządy sanacyjne? Wolę o tym nie myśleć.

— A oto, jak zmieniło się moje życie od 1945 roku: Ojciec mój ma stałą pracę tkacza w PZPB nr 22, matka zatrudniona jest w Fabryce Kapeluszy. Zapomniałem już oboje, co znaczyła słowa: „redukcja i bezrobocie”. Dwie moje siostry chodzą do szkół i nie muszą pracować, gdyż zarobki rodziców wystarczają w zupełności na wszystko. Ja zaś jestem obecnie starszym tkaczem w PZPB nr 3, ale nie poprzestaję na tym. Uczęszczam obecnie do popołudniowego gimnazjum spółdzielczego. Mogę sobie to dziś z całą pewnością powiedzieć, gdyż wiem, że na drodze do uzyskania bardziej odpowiedniego stanowiska znajdę zawsze pomoc i opiekę naszych władz. Prostu

z niewolnika stałem się człowiekiem wolnym, który ma prawo decydować o swym losie. Oto dlaczego powiedziałem, że Polskę Ludową zawdzięczam wszystko.

## Zrozumienie wzajemnych potrzeb i możliwości Nowa forma współpracy W ramach umowy handlowej między Polską a Związkiem Radzieckim

zawartej niedawno między „Techno-Eksportem” (Radzieckie Przedsiębiorstwo Państwowe dla eksportu i importu narzędzi i artykułów technicznych), a firmą „Polimex” (Polski Import i Eksport) napływa już do Polski poważne transpory przyrządów optycznych i instrumentów precyzyjnych, których brak był dotychczas jedną z bolączek naszej gospodarki. Transpory te obejmują między innymi: instrumenty i narzędzia lekarskie, przyrządy dla przemysłu i dla celów naukowych jak np. mikroskopy na rzędzowe, spektroskopy, spektrografy, spektroprojektor, podzielnice i katometry optyczne, komparatory, optymetry, fotometry i t.p. oraz instrumenty pomiarowe dla celów melioracyjnych i geodezyjnych i dla budownictwa oraz różne inne precyzyjne aparaty.

Najważniejszym i najkorzystniejszym dla nas punktem tej umowy jest to, że dostawy wykonywane są przez Związek Radziecki na warunkach dostaw konsygnacyjnych, t. zn. że Polska za dostarczone towary płaci dopiero wtedy, gdy zostaną one przez przyjmujące je sklepy sprzedane na rynku polskim. Nie sprzedane towary mogą być zwrócone. Ponadto dostawy te objęte są długoterminowymi gwarancjami jakościowymi, co znowu stanowi dla nas poważną korzyść.

Ta nowa umowa handlowa o-

znacza dalsze zacieśnienie naszych stosunków handlowych ze Związkiem Radzieckim, opar-

tych na zrozumieniu wzajemnych potrzeb i możliwości.

Bel.

## Linie tramwajowe — maszyny — produkcja najlepszej jakości Łódzka klasa robotnicza czci ofiarną pracą Wielką Rocznicę Manifestu PKWN

Bez przerwy płyną zobowiązania łódzkiej klasy robotniczej, podejmowane i wykonywane w związku z 5-tą rocznicą Manifestu PKWN.

W poszczególnych zakładach produkcyjnych, organizacjach społecznych i samorządowych odbywają się w tych dniach masowe zebrania — na których robotnicy, pracownicy umysłowi, młodzież i członkowie organizacji społecznych w dalszym ciągu deklarują swój udział w ofiarnych pracach lub zdają sprawozdania z dotychczasowych dokonań.

Korespondent „Głosu” z Centralnego Zarządu Przemysłu Odzieżowego tow. Zannberg — donosi nam — „Zaloga Łódzkich Zakładów Odzieżowych, pragnąc uczcić realnym czynem 5-tą rocznicę PKWN,

powzięły szereg zobowiązań produkcyjnych i społecznych.

Między innymi — zaloga Zakładów Odzieżowych im. Próchnika postanowiła wykonać 99,1 procent produkcji pierwszej jakości, Zakłady Przemysłu Odzieżowego im. Więckowskiego postanowiły do dnia 25-go lipca br. wykonać zaległy plan eksportowy w 100 procentach, oraz podnieść jakość produkcji pierwszego gatunku do 97,7 proc., Zaloga „Wólczanki” wykona plan lipcowy w 108 proc. do dnia 28-go lipca br., Zakłady Przemysłu Odzieżowego przy ul. Szeferlinga wykończą 1000 płaszczy w dniach od 13-go do 19-go lipca br., a brakarki tych Zakładów zobowiązały się skontrolować dodatkowo 3000 płaszczy.

Jak nam donoszą z zakła-

dów metalurgicznych im. J. Strzeżyka w Łodzi, nieomalże wszystkie wydziały produkcyjne w przededniu 5-jej rocznicy PKWN przyjęły szereg zobowiązań. Między innymi, — Oddziały I i III zobowiązały się podnieść produkcję o 25 procent i zmniejszyć odsetki braków o 50 proc.

Oddział II wykona do dnia rocznicy PKWN jedną walczarkę, rozdzielnią usprawni wysyłkę części na montaż i transport, oddział montażowy organkuje 3 brygady najwyższej jakości, na czele których stają przodownicy pracy — Rychlicki, Kępiński, Małczak.

Dalsze zobowiązania złożyły — warsztaty reparacyjne, oddział kotłowy, biuro techniczne, biuro fabrykacji, Wydział Planowania, oraz organizacje społeczne z Ligą Kobiet i PCK na czele.

Korespondent „Głosu” z Miejskich Zakładów Komunikacyjnych — tow. Tadeusz Niedziałkowski, pisze nam — „Dni przed Wielką Rocznicą upływają w naszych zakładach pod znakiem masowego zgłaszania zobowiązań produkcyjnych, których celem jest godne uczczenie rocznicy PKWN.

Dział Montażu Linii zobowiązał się wykonać do 20-go bm. 4.800 m linii tramwajowej. Warsztaty Mechaniczne postanowiły wybudować poczekalnię, jeden wagon doczepny oraz dostarczyć w terminie niezbędne materiały do budowy torów i sieci.

Korespondent fabryczny z PZPB i W 22 — tow. Janicki zawiadamia, że: — „Straż pożarna naszych Zakładów zobowiązała się do dnia 22-go lipca br. przeprowadzić roboty porządkowe, położyć 106 m kw. nawierzchni betonowej i wybudować magazyn systemem gospodarczym”.

L. P.

„12-go Paafi z różnych świąt egipskich rozeszły się niepokojące wieści.

W ciągu kilku dni ostatnich w świątyni Horusa wyrócił się ołtarz, w świątyni Izidy posąg bóstwa piał. Zaś u Amona tebańskiego i u grobu Ozyrysa w Denderach wypadły bardzo złe wróżby. Z nieomylnych oznak wynioskowali kapłani, że Egiptowi grozi jakieś wielkie nieszczęście, jeszcze przed upływem miesiąca.

Skutkiem tego, arcykapłani Herhor i Mefres nakazali procesje dokoła świątyni i składanie ofiar w domach”.

„Cuda”, zaaranżowane przez Herhora i Mefresa, wzbudzają ludność, której rozsądniejsza część orientuje się w „robocie” kapłańskiej:

„rozsądni mieszczanie memfiscy byli zdumieni takim postępowaniem kapłańskiego stronnictwa, a lud — począł ostrygać z wczorajszego zapachu. Rodowici Egipcjanie nie mogli zrozumieć: o co to chodzi i kto naprawdę wywołuje zaburzenia? Chaos powiększał się dzięki obłąkanym bigotom, którzy nago przebiegając ulicę ranili siebie ciałem do krwi i wolał:

— Biada Egipcjom!.. Bezbożność przebrała miarę i zbliża się godzina sądu!.. Bogowie okaza-

## Z cyklu „Nie ma nic nowego pod słońcem”

# Ciemności egipskie „Cudowne zdarzenie” w Memfis (Głos ma znakomity pisarz Bolesław Prus)

swoją moc nad zuchwałstwem nieprawości!..

Rozpetawszy psychozę religijną wśród tłumów, arcykapłan Herhor robi „cudowny” użytek ze swej wiedzy astronomicznej. Przewidując na podstawie obliczeń astronomów tzw. zaćmienie słońca, wykorzystuje je jako „cud” i obraca nastroje ciemnej ludności przez jej obrońcy — faraonowi:

\*\*\*

„W chwilę później, gdzieś nad świątynią, rozległ się głos nadludzki:

— Odwracam oblicze moje od przeklętego ludu i niech na ziemi spadnie ciemność!..

I stała się rzecz okropna: w miarę, jak głos mówił, słońce traciło blask. A wraz z ostatnim słowem zrobiło się ciemno jak w nocy. Na niebie zaiskrzyły się gwiazdy, a zamiast słońca stał czarny krąg, otoczony obrączką olomieni!..

Nadużywanie wiary religijnej wierzących przez przedstawicieli tzw. wyższego kapłaństwa — dla celów politycznych, dla zdobycia i utrzymania za wszelką cenę władzy świeckiej, jest zjawiskiem wybitnie gorszym. Nie jest jednakże bynajmniej zjawiskiem nowym. Co tu dużo gadać: zjawisko to sięga nawet starożytności. Już więc — jak to się mówi — w starożytnym Egipcie..

Ale oddajmy lepiej głos znakomitemu naszemu pisarzowi, konserwatyście Bolesławowi Prusowi. Jego powieść pt. „Faraon” — napisana na podstawie gruntownych, historycznych studiów — maluje dokładnie nikczemną, przebiegłą działalność egipskich kapłanów.

Obrońcą uciśnionego ludu jest w powieści Prusa faraon Ramzes XIII, którego pożyteczna dla kraju praca oraz próby złagodzenia ucisku, w którym żyło chłopstwo, doznają ciągłych przeszkód ze strony kapłaństwa, nie dającego sobie wydrzeć despotycznej władzy. W walce z faraonem postępuje się ono różnymi oszukańczymi trickami.

Ilekrót Ramzes XIII przeciwstawia się klice duchownych polityków egipskich, ci mobilizują przeciw niemu „bogów” i „cudowną” pomoc sił wyższych”. Oto, co się dzieje po jednej z utarczek faraona z chytрым arcykapłanem — Mefresem:

Niezmierny krzyk wydarł się — Oto nadszedł dzień sądu i śmierci!.. — zawołał iekliwy

głos w końcu ulicy.

— Bogowie!.. litości!.. święty męzo, odwróć głęskę!.. — zawołał tłum.

— Biada wojskom, które spełniają rozkazy bezbożnych nacelników!.. — zawołał wielki głos ze świątyni.

W odpowiedzi — już cały tłum upadł na twarz, a w dwu pulkach stojących przed świątynią powstało zamieszanie. Szeregi połamały się, żołnierze zaczęli rzucać broń i bez pamięci uciekać w stronę rzeki. Jedni, pędząc jak ślepi, wśród ciemności, rozbijali się o ściany domów; inni padali na bruk, deptani na śmierć przez swoich towarzyszy. W ciągu paru minut, zamiast zwartych kolumn wojska, leżały na placu porozrzucane wierzchołki i topory, a przy wejściu do ulicy piętrzyły się stosy rannych i trupów.

Żadna przegrana bitwa nie skończyła się podobną klęską.

— Bogowie!.. bogowie!.. — jęczał i płakał lud — zmiłujcie się nad niewinnymi!..

— Ozyrysiel!.. — zawołał z tarasu Herhor — ulituj się i ukłoń oblicze swoje nieszczęśliwemu ludowi!..

— Po raz ostatni wysłucham modlitwy moich kapłanów, bom jest miłosierny!.. — odpowiedział nadludzki głos ze świątyni.

I w tejże samej chwili ciemność piechnęła a słońce odzyskało swój blask.

Nowy krzyk, nowy płacz, nowe modlitwy rozległy się między tłumem. Pijani radością witali zmartwychwstające słońce. Nieznajomi padali sobie w objęcia, kilka osób zmarło, a wszyscy na klęczkach pełzali do świątyni, aby całować jej błogosławione mury”.

\*\*\*

„Cudowne wypadki” w Memfis „zdarzyły się” parę tysięcy lat temu. Tricki atoli kapłańskie z nadużywaniem nie tyle już „ciemności egipskich”, ile ciemnoty umysłowej mają miejsce i w naszych czasach. A cel tej obskurancjki igraszki z mrokami ducha ludzkiego jest ciągle ten sam: szalbierstwo polityczne, walka przeciw postępowi, wolności i sprawiedliwości społecznej!..

Stef.



# PROMYK



## Lekcja HISTORII

— Moja mama powiedziała, że dawniej tylko wielkich dygnitarzy nagradzali w ten sposób, a nie robotników.

— Tak, dziecko. Przed wojną praca nie była szanowana. Robotnikom: nikt się nie opiekował. By wynaleźć sobie lepszy byt, musieli strajkować, a i to nie zawsze pomagało. Dziś poprawa bytu przychodzi wraz ze wzrostem produkcji.

— A co jeszcze pamiętacie z Manifestu Lipcowego? Może ty powiesz, Józiku?

— Ja wiem, że w Manifestie było napisane o nauce dla dzieci robotniczych i chłopskich. Nie tylko w szkołach powszechnych, ale i w uniwersytetach.

— No i co?

— No przecież wiadomo, że obecnie do wyższych szkół mają dostęp przeważnie synowie i córki pracujących. Mój brat to przed wojną bardzo chciał iść do gimnazjum, ale nie mógł bo w prywatnych było drogo, a do państwowych nie dopuszczano dzieci robotniczych. Teraz on, proszę pani, chodzi na Politechnikę. Skończył takie specjalne kursy przygotowawcze i za kilka lat będzie inżynierem.

Zaczął się w klasie hałas. Każde z dzieci chciało ko niecznie podać przykład z własnej rodziny, bo w każdej z tych rodzin coś się zmieniło. Ojciec tego został majstrem, brat innego oficjarem, trzeciego znów siostra chodzi do jakiejś specjalnej szkoły i fabryka płaci jej pensję za to...

Aż nauczycielka uszy sobie zatkała. Dopiero wtedy

klasę się uspokoiła. Pani Zofia rozwinęła przyniesioną gazetę i zaczęła czytać poszczególne punkty Manifestu: A więc o przeprowadzeniu Reformy Rolnej...

— Co na ten temat może cię nowiedzieć? Oj, Reformę już dawno

zrobiono! — zgodnym chórem za krzyknęły dzieci.

A więc o budowie sieci szkół powszechnych żeby wszystkie dzieci mogły do szkół uczęszczać...

— Koło naszego domu — wyrwał się znów Karolek — buduje się taką szkołę. Takie ma duże okna, taki piękny dziedziniec... W tym roku już będzie otwarta.

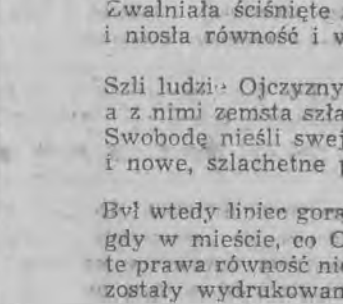
Punkt po punkcie czytała pani Zofia słowa Manifestu i po każdym rozlegały się okrzyki dzieci.

— To już zostało zrobione!

Bo słowa Manifestu Lipcowego pisane były nie na pokaz. Rząd Polski wiernie przestrzega zasad Manifestu i konsekwentnie wprowadza je w życie.

S. Klimczak:

JERZY ZAJĄCZKOWSKI



Szła sprawiedliwość i prawda  
szła wielką siłą zbrojną —  
Zwalniała ściśnięte gardła  
i niosła równość i wolność

Szli ludzie: Ojczyzny stęsknieni,  
a z nimi zemsta szła krwawa —  
Swobodę nieśli swej ziemi  
i nowe, szlachetne prawa.

Błw wtedy linie gorący,  
gdy w mieście, co Chelmem jest zwane,  
te prawa równość niosące  
zostały wydrukowane.

Głosili pięknymi słowami,  
że Polska do życia się budzi —  
Podpis pod tymi prawami  
złożyło piętnastu ludzi.

A jeszcze innych tysiące,  
którym śmierć życie przerwała,  
złożyło zamiast podpisów  
pod tymi prawami — swe ciała.

I odtąd ten dzień lipcowy  
pachnący miodem, kwiatny,  
jest Świętem Polski Ludowej,  
Polski ludzi szlachetnych!

nicy głos Maciusia — Druhu znalazłem! Zaciekawiony zjechałem wśród kłębów kurzu po wytartych schodach do piwnicy, gdzie uprzętałem Maciusia z kawałkiem żardzewiałego żelaza w rękę. — Redaktorze, miecz — mówię podniecony Maciusz Obejrzałem żardzewiały kawałek i zauważyłem krytycznie, że wygląda na nóż, miecz jest chyba znacznie dłuższy. Maciusz bronił swego skarbu — „przecież — mówił — Rzymianie też mieli takie krótkie miecze”. Dopiero, kiedy zdrapałem rdzę i na rudym metalu znalazłem napis „Na magnasowany”, ten argument bez zastrzeżeń przekonał Maciusia i pogrzebał jego zachętę do „starożytnych pamiątek”. Zaczął nawet po dejrzliwie oglądać mury zamczyska, ale te ponad wszelką wątpliwość były autentyczne.

Kiedy rozpalona tarcza słoneczna przewędrowała kawałek nieba i zaczęła opuszczać się za czarniejącą linię lasu, wróciliśmy do obozu.

## Spotkanie z MACIUSIEM

Maly, zasapany parowóz przystanął na nieco odejściu większej, zagubionej wśród wzgórz śląskich stacyjie. Wskoczyłem z westchnieniem ulgi z pękatego wagonu wprost w ramiona maledziego szkraba w harcerskim mundurku. Druhu-redaktorze! — pisał przeraźliwie brzdąc. Maciusz! — wtórowałem mu grubym basem. Zrobiliśmy na peronie stacyjki wielkie zamieszanie, czmychaliśmy więc na drogę i powędrowaliśmy w górę, ku czerniejącemu lasowi. Maciusz pięknie opalony, zasypywał mnie gradem pytań — „A co grają w kinach?” „Czy LKS wygrał ostatni mecz?” i tak bez końca. Zanurzyliśmy się w piękny las. Grube pnie po

rosłe mchem srebrzyły się w promieniach przedzierającego się poprzez gęstwiny konarów słońca.

Widocznie pech mni, jeszcze nie opuścił, bo Maciusz już doszedł do obozu, a ja długo brnąłem tak na skos w wysokiej trawie nim dotarłem do celu.

A przed wieczorem wybraliśmy się do pięknych ruin zamku, który wznosił się nie daleko na wysokiej górze, po rośniętej starym lasem. Maciusz wśród starych, zniszczonych murów rozmarzył się, szukając w ciemnych niszach i długich kręconych krużgankach śladów minionych wieków. Kiedy wyglądałem przez wąskie okienko strzelnicy, nastąpił znowu

Mały, zasapany parowóz przystanął na nieco odejściu większej, zagubionej wśród wzgórz śląskich stacyjie. Wskoczyłem z westchnieniem ulgi z pękatego wagonu wprost w ramiona maledziego szkraba w harcerskim mundurku. Druhu-redaktorze! — pisał przeraźliwie brzdąc. Maciusz! — wtórowałem mu grubym basem. Zrobiliśmy na peronie stacyjki wielkie zamieszanie, czmychaliśmy więc na drogę i powędrowaliśmy w górę, ku czerniejącemu lasowi. Maciusz pięknie opalony, zasypywał mnie gradem pytań — „A co grają w kinach?” „Czy LKS wygrał ostatni mecz?” i tak bez końca. Zanurzyliśmy się w piękny las. Grube pnie po

rosłe mchem srebrzyły się w promieniach przedzierającego się poprzez gęstwiny konarów słońca.

Widocznie pech mni, jeszcze nie opuścił, bo Maciusz już doszedł do obozu, a ja długo brnąłem tak na skos w wysokiej trawie nim dotarłem do celu.

A przed wieczorem wybraliśmy się do pięknych ruin zamku, który wznosił się nie daleko na wysokiej górze, po rośniętej starym lasem. Maciusz wśród starych, zniszczonych murów rozmarzył się, szukając w ciemnych niszach i długich kręconych krużgankach śladów minionych wieków. Kiedy wyglądałem przez wąskie okienko strzelnicy, nastąpił znowu

22. VII. 1944 — 22. VII. 1949



Pierwszy Budowniczy Polski Ludowej  
Prezvdent Bolesław Bierut



Kochany Promyku!

Jestem obecnie na koloniach. Bardzo się z tego cieszę. Kościelec leży w powiecie Koło i jest od Koła oddalony 5 km (od stacji kolejowej w Kole 7 km). Okolicą jest prześliczna. Mieszkamy w cudnym wprost pałacu zbudowanym w stylu romańskim wpadającym w barok (malowidła i piaskorzeźby). Pałac należy do państwa, właściciele jego już przed wojną wymarli. Dziś idziemy do jednej 70-letniej staruszki na wieś, która nam opowie dzieje pałacu. Siedzibę naszą otacza wspaniały park. Znajduje się w nim kilka stawów. W parku rządzi się wszechwładnie natura. Znajduje się w nim mały, prowizoryczny zamek, zbudowany na wzór średniowiecznych. Jest on nawpół przez wroga zrujnowany. Wieże i baszty połączone są zwodzonymi mostami.

Mniej więcej o 100 m od pałacu płynie rzeczka pod śmieszna nazwą „Kiełbaska”.

Czy wiesz „Promyczku”, że miasto naokoło otacza. Warta i Koło leży prawie na wyspie, dlatego też nazywa się „Koło”.

We wsi stoja ładne, murowane domki. Otaczają je sady, a żyto to jest wprost cudne — wielkie, srebrne kłosa chylą się do ziemi pod ciężarem ziaren.

A teraz napiszę Ci coś jeszcze „domowego”. Cenzurę miałam dość dobrą: 3 dobre i 10 b. dobrych.

Jeszcze coś o wsi: znajduje się tu bogato zaopatrzona Samopomoc Chłopska.

„Promyku”, czy bardzo Ci znudziłam tym listem, wybac, piszę co myślę, a cieszę się bardzo.

Się pozdrowienia dla całej Redakcji

P. S. Naszą wychowawczynią jest p. Cygańska. Wiesz „Promyczku”, nie do pomyślenia, jaka Ona jest dobra i niestrudzona. Tyle ma z nami pracy, a zawsze uśmiechnięta.

„Promyczku”, przyjeżdż do nas, ale to konieczne!

Hanka Jendrychowska  
Kolonja szkolna w Kościelcu

Cieszę się Haniu z Twoich radosnych wakacji. Opisałaś Kościelec, jego zabytki i przyrodę tak ciekawie, żeś nie znudziła ani mnie, ani czytelników „Promyka”. Gratuluję Ci sukcesów w szkole i tego, że uczysz się dobrze.

Pozdrawiam Cię serdecznie

„Pietrkowi” w Karpaczu!

Cieszę się Pietrku, z Twoich sukcesów. Promyk jest dumny z tego, że jego korespondenci są przodownikami w nauce. Słusznie należał Ci się udział w bezpłatnej wycieczce do Warszawy. Oczekuję Twoich wrażeń z Kolonii TPD w Karpaczu.

Zbyszowski Szczepankowi z Tomaszowa.

Muszę i przed Tobą się wytłumaczyć, Zbyszku. Pożno dostarczono mi Twój list i wiersze na zakończenie roku szkolnego okazałyby się musztardą po obiedzie. Myślę jednak, że i bez pomocy Promyka uroczystość szkolna się u Was udała.

Bardzo Ci proszę, abyś mi ją dokładnie opisał.

Redaktor



**Kronika m. Radomska**

**KOMU WINSZUJEMY**

Wtorek, dnia 19 lipca 1949 r.  
Dziś. Wincetego

**WAŻNIEJSZE TELEFONY**

- 10 - Straz Pożarna
- 11 - Urząd Bezp. Publicznego
- 12 - „Głos Radomszczański“
- 13 - E. S. W. „Prasa“
- 14 - Powiatowa Komenda MO
- 51 - Miejski Komisarz MO
- 91 - Starostwo Powiatowe
- 50 - Szpital Powiatowy

**DIŻURY APTEK**

Dzisiejszej nocy dyżuruje apteka mgr. Rudzińskiego mieszcząca się przy ul. Reymonta 32.

**KINA**

Kino „Wolność“ ulica Na rutowicza 8, wyświetla kolorowy film produkcji radzieckiej p. t. „Pieśń tajgii“.

Film dozwolony dla młodzieży od lat 14.

Początek seansów w dni powszednie o godz. 18 i 20 w niedzielę i święta poranki o godz. 9 i 11, seanse po południowe o godz. 16, 18 i 20.

Cena biletów na poranki wynosi 25 złotych na wszystkie miejsca.

Adres Redakcji i Administracji „Głos Radomszczański“ Radomsko, ul. Reymonta nr 39.

Administracja - telefon nr. 12, czynna codziennie od godz. 9-aj do 16-aj.

**Związek**

**Samopomocy Chłopskiej w Brzeźnicy**  
*pracuje sprawnie*

Związek Samopomocy Chłopskiej w Brzeźnicy nie mało ma kłopotów ze swojej pracą. Prowadzenie młyna parowego, elektryfikacja Brzeźnicy, sprawne przeprowadzenie akcji „H“ i szereg temu podobnych - wszystko to wymaga dużego nakładu pracy. A jednak z wszystkich tych obowiązków Związek Samopomocy Chłopskiej wywiązuje się bardzo dobrze. W ostatnim okresie ZSCF przeprowadzał kontraktację roślin przemysłowych. Akcja ta na terenie gminy Brzeźnica dała dobre rezultaty. Ogółem chłopcy zakontraktowali około 50 ha lnu, 5 ha buraków cukrowych i innych roślin przemysłowych.

Również na szeroką skalę prowadzone jest opryskiwanie drzew owocowych. Ponieważ opryskiwaniem objęte są wszystkie drzewa na terenie wyżej wymienionej gminy, w roku bieżącym nie pojawiły się zupełnie szkody owocowe. Wracając jednak do Związku Samopomocy Chłopskiej o którym była już mowa wyżej, powiedzieć musimy, że rozwija się on pomyślnie. W chwili obecnej ZSCF w Brzeźnicy liczy już 700 członków zorganizowanych w 9 kołach. Największe koło istnieje w Dubidzicach. Koło to wykazuje jednocześnie dużą aktywność.

Małachowski Mikołaj

**Dawnie 2 lata**  
**obecnie 2 miesiące**

Kolej wąskotorowa kursująca między Piotrkowem a Sulejowem popolicie zwana kolejką sulejowską spełnia poważne zadania na odcinku gospodarczym naszego powiatu. Przewozi się nią do Sulejowa węgiel, nawozy natomiast z Sulejowa - drzewo, węgiel kamienny i war. no. Tabor kolejki składa się z 60 wagonów towarowych przewiózł w ubiegłym miesiącu przeszło 250 ton różnych towarów. Poza tym w tym czasie w wagonach osobowych przewieziono 3 tysiące pasażerów.

Komunikacja osobową jak towarową obsługują 2 przebiegłe 150 lat liczące lokomotywy

Pomimo tego jednak, na przestrzeni ostatnich 2 lat nie było żadnego zastojów czy przerwy w komunikacji.

Zawdzięczać to należy ofiarnej i wyteżonej pracy warsztatów mechanicznych, które dokładają wszelkich sił, ażeby utrzymać ciągłą

czność komunikacyjną. Ostatnio na przykład przystąpiono do budowy nowych wagonów. O ile przed rozbudowano w przeciągu 2 lat, to obecnie pracownicy bliżej pomysłem racjonalistycznym potrafią w ciągu miesiąca wagon taki wybudować.

W wydajności i udoskonaleniu pracy przoduje ob. Borkowski, który dzięki swemu pomysłu znacznie króci proces produkcji wagonów kolejki sulejowskiej. Między innymi wynalazł on frez do przerznięwania wagonów, który pozwolił 4-krotnie zmniejszyć czas ich przerzynania. Ponadto wspólnie z innymi pracownikami zmontował obrabarkę do taczania kół, co pozwoliło pracować w tym miejscu, a nie jak poprzednio w Łodzi.

**Złóż ofiarę na Odbudowę Warszawy**

**Bezpieczeństwo pracy i udzielanie pierwszej pomocy w nagłych wypadkach**

W chwili obecnej kiedy skutki ostatniej wojny nie pozwalają jeszcze na idealne wyposażenie naszych zakładów pracy w nowoczesne urządzenia zabezpieczające od nieszczęśliwych wypadków, konieczne jest zorganizowanie sprawnie działającej pierwszej pomocy. Sprawienie bowiem pierwszej pomocy w każdym nagłym wypadku jest zagadnieniem pierwszorzędnej wagi. Pominiawszy już wypadki poważne, na każdym przecież kroku zdarzają się mogą drobne skaleczenia, czy stłuczenia, które częściej lekceważone są przez samych poszkodowanych. Wiedza lekarska tymczasem zdaje sobie sprawę z tego, że te niepozorne, drobne skaleczenia są bardzo często przyczyną nie tylko chorób, ale także i kalectwa.

W okresie przedwojennym odszkodowania ubezpieczeń za wypadki obliczane na miliony, a straty wynikłe z utracenia dniówek wyrażały się sumami miliardowymi! Cierpień poszkodowanych nie da się jednak przeliczyć na pieniądze.

Dlatego też każdy zakład pracy winien posiadać zasadnicze środki, służące do udzielania pierwszej pomocy. Ponadto każda fabryka winna wyszkolić kilku ze swych pracowników na tyle, aby pomoc nie okazała się krzywdą

dla poszkodowanego. Niestety radomszczańskie zakłady pracy do zagadnienia tego nie przywiązują należytej wagi. Wprawdzie apteczki są we wszystkich zakładach, brak jest jednak wykształconych w tym kierunku ludzi. Lekarz przemysłowy nie zawsze przecież znajduje się na terenie fabryki, a wypadek zdarzyć się może w każdej porze.

O tym wszystkim piszemy właśnie w chwili, gdy radomszczańskie fabryki przystępują do współzawodnictwa na odcinku bezpieczeństwa pracy. Z jednej strony bowiem zabezpieczenie maszyn, a z drugiej udzielenie natychmiastowej pomocy w wypadku jakiegokolwiek nieszczęścia - zagwarantuje robotnikom bezpieczeństwo życia.

Be.

**Z działalności Referatu Odbudowy przy Starostwie w Radomsku**

Referat Odbudowy przy Starostwie w Radomsku zajmuje się przede wszystkim sprawami remontów, planowania i budowy szkół, domów ludowych, kościołów oraz remiz strażackich na terenie powiatu radomszczańskieo. Po wojnie Referat Odbudowy wykonał w znacznej części przed wojną budowę szkół podstawowej w Paęcźnie. Jest to szkoła 10-klasowa. Wykończona została dzięki przydzieleniu kredytów przez Kuratorium Szkolne w Łodzi, z funduszy państwowych. Przed wojną wybudowano również 7-mio klasową szkołę podstawową w Gidlach. Referat Odbudowy obecnie ją wykończył. Podobnie Referat Odbudowy wykańcza szkoły w Wielgomłynach, w Strzałkowie i Konarach. W roku 1947 wykończona została 5-klasowa szkoła podstawowa w Kietlinie. W tym samym roku wykończona została 4-klasowa szkoła podstawowa w Strzelcach Wielkich.

Ludność Olbrachcic buduje natomiast własnym kosztem 6-cio klasową szkołę

podstawową według planów Referatu.

Jeśli chodzi o remonty kościołów to dokonane one zostały przy wybitnej pomocy finansowej Ministerstwa Kultury i Sztuki. Odremontowano kościół w Paęcźnie, pokryto dach kościoła Kartuzów w Gidlach oraz na skutek subsydiów państwowych zabawkowy kościółek w Gidlach otrzymał nowe gonty

**Jutro przebiega przez Radomsko sztafeta ZMP**

W dniu jutrzejszym około godz. 12.45 przebiegnie przez Radomsko ZMP-owska sztafeta nr 7. Sztafeta ta biegnie z Cieszyńska, przez Katowice, Częstochowę, Radomsko, Piotrków, Tomaszów, Rawę Maz. Mszczonów do Warszawy.

W sztafecie bierze udział młodzież ZMP, ZHP, SP oraz Ludowych Zespołów Sportowych.

Uczestnicy sztafety przebiegać będą 200-metrowe odcinki biegowe. Z chwilą przekroczenia granicy miasta odcinki te zostaną zwiększone, maksimum jednak do 500 metrów. Dopuszczalny jest również udział sztafet kolarskich i konnych, ale tylko na odcinkach zupełnie niezamieszkałych.

Zarząd Powiatowy ZMP w Radomsku prowadzić będzie sztafetę na odcinku 40 klm., a mianowicie od Choczenicy do Kamieńska. W sztafecie na odcinku radomszczańskim weźmie udział 300 wybitnych aktywistów młodzieżowych i przodowników pracy, którzy w uznaniu zasług za swą pracę zawodową i społeczną wytypowani zostali przez Zarząd Powiatowy.

Prócz sztafety głównej, na terenie powiatu radomszczańskieo zorganizowane zostały 3 sztafety pomocnicze, a mianowicie z obozu ZMP w Bąkowej Górze, obozu społecznego w Woli Wyrzynej i z Kobieli Wielkich.

Kt.

Be.

**Wypadki wścieklizny na terenie pow. radomszczańskieo**

W ostatnich dniach na terenie powiatu radomszczańskieo zanotowano kilka wypadków wścieklizny u zwierząt. M. m. bawół, baran, świnia i pies.

Na marginesie powyższego wypadku przypominamy, że o pojawieniu się wścieklizny należy zawiadomić lekarza weterynarii w ciągu 24 godzin, w przeciwnym bowiem wypadku gospodarzowi nie przysługują prawo do odszkodowań i zapomóg.

Wścieklizna jest chorobą nieuleczalną. Zapobiec jej można tylko przez szczepienie ochronne, które daje 100 procentową pewność nie zarażenia się.

Gawłów (gmina Rząśnia) w zagrodzie Maszasa Józefa wściekły się w ciągu tygodnia koń, jałówka, baran, świnia i pies.

Wścieklizna zaraża się ludzkie i zwierzęta, wyłącznie przez do stanie się zarażka do rany. Po ukąszeniu (przez które najczęściej zagrożony zostaje człowiek) do momentu pojawienia się pierwszych objawów upływa zwykle od 15 do 60 dni. Ludzie, którzy ukąszeni zostali przez psy, podejrzane o wściekliznę, muszą niezwłocznie zgłosić się do lekarza celem poddania się szaczerzeniu serii zastrzyków (dwudziestu).

Zwierzęta, u których stwierdono objawy wścieklizny, muszą być natychmiast zabijane.

Be.

**Obywatele Stobiński i Krączkowski - dwaj dzielni listonosze**

Jednym z najlepszych listonoszy wiejskich, jakim poszczycić się może Piotrkowski Obwodowy Urząd Pocztowy jest ob. Stobiński Stanisław. Przed wojną ob. Stobiński jako młody chłopiec rozpoczął pracę na hucie szklanej „Hortensja“, gdzie pracował aż do wybuchu strajku w roku 1922, kiedy to został dotkliwie pobity przez granatową policję i usunięty z pracy przez dawniejszego właściciela.

Podczas okupacji ob. Stobiński wywieziony został na roboty przymusowe do Niemiec. Po zakończeniu działań wojennych wrócił do Piotrkowa i rozpoczął pracę w Urzędzie Pocztowym w Piotrkowie jako listonosz wiejski.

Swą wydajną i sumienną pracą zwrócił na siebie uwagę przełożonych i został kilkakrotnie wyróżniony jako przodownik pracy. W swoim rejonie rozwoził on codziennie około 100 przesyłek i tyleż gazet. W czerwcu rozwiózł 2.471 czasopism i 2.242 przesyłek pocztowych.

Drugim z kolei wyróżnionym się listonoszem wiejskim jest ob. Krączkowski

Czesław. W ubiegłym miesiącu w rejonie swym rozwiózł 1.828 przesyłek listowych i 2.471 czasopism. W ramach czynu 15-ego majowego wykonał on 300 procent normy i osiągnął pierwsze miejsce w całym obwodzie piotrkowskim, a drugie miejsce w obwodzie łódzkim.

Zapytany, co przyczynia się do jego dobrych wyników, ob. Krączkowski odpowiada że - bodźcem jest dla niego świadomość że przyczynia się do podniesienia czytelnictwa a tym samym do wzrostu kultury wsi.



Stanisław Stobiński listonosz wiejski

**CENNIK OGŁOSZEN**

w dzienniku „GŁOS RADOMSZCZAŃSKI“

Za jednostkę obliczeniową dla ogłoszeń wymiarowych przyjęto 1 mm przez szerokość 1 łamu (szpalty) W tekście i za tekstem - 6 łamów po 45 mm.

Ogłoszenia drobne liczy się za słowo	Wielkość ogłoszeń	Za tekstem	Nekrologi	Drobne
	od 1 do 100 mm	70	70	30 zł
	od 101 do 200 mm	110	110	
	od 201 do 300 mm	160	160	
	powyżej 300 mm	200	200	

Ogłoszenia tabelaryczne, bilanse i kombinowane o 100 proc. drożej.

Ogłoszenia w numerach niedzielnych i świątecznych o 50 proc. drożej.

Ogłoszenia w numerach specjalnych i okolicznościowych o 100 proc. drożej.

Od cen powyższych żadnych rabatów nie trzeba się. Ogłoszenia drukuje się w miarę wolnego miejsca i za termiunowy druk ogłoszeń nie ponosi się żadnej odpowiedzialności.

**Okręgowa Mleczarnia Spółdzielcza w Radomsku**

Aby zapewnić ludności naszego miasta w okresie zimowym dostateczną ilość jaj oraz aby zwalczyć paskarskie ceny na jaja, Okręgowa Mleczarnia Spółdzielcza w Radomsku w dniach ostatnich zakonserwowała 220.000 jaj.

Jaja przed konserwowaniem są naświetlane. Jajko konserwowane pod względem jakości nie różni się od jaja świeżego.

Kt.

**Wędrowka po województwie WIELUŃ**

Lokaj dawnej restauracji przy ul. Sieradzkiej zamieniony został na świetlicę dla członków Zw. Zaw. Pracowników Spółdzielczych. W świetlicy założona została czytelnia pism i biblioteka.

Tego rodzaju zamiana będzie napewno korzystna dla mieszkańców Wielunia.

**ŁOWICZ**

Mieszkańcy miejscowości Wiskienice w gminie Bąków budują Dom Ludowy, który stanie się dla najbliższej okolicy ogniskiem kultury. Dom Ludowy wyposażony będzie w obszerną salę teatralną, czytelnia pism, bibliotekę oraz świetlicę.



TEATR

PAŃSTWOWY TEATR WOJSKA POLSKIEGO (Jaracza 27)

Dziś o godz. 19,15 widowisko wokalno-taneczne „Kram z piekankami” w reżyserii Hanna Schillera i w wykonaniu pięćdziesięcioosobowego zespołu śpiewaczy Państwowej Wyższej Szkoły Teatralnej.

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA Łódź Daszyńskiego 34

Dziś o godz. 19,15 komedia Scribe'a „SZKLANKA WODY”.

Kasa czynna od 11-ej do 13-ej i od 15-ej. tel. 123-02

TEATR LETNI „OSA” ul. Piotrkowska 94

Komedja muzyczna „Jadzia Wdowa” z występami Władysława Waltera — codziennie o godz. 19,30 — w niedzielę święta o godz. 16, 19,30.

PAŃSTWOWY TEATR POWSZECYNY

Godz. 19,15 doskonała komedia G. Zapolskiej „Moralność Pani Dulskiej” z udziałem Jadwigi Chojnackiej

Ze względu na okres urlopowy komedia Gabrieli Zapolskiej „Moralność Pani Dulskiej” z udziałem Jadwigi Chojnackiej grana będzie tylko do dnia 24 lipca 1949 r. włącznie.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA” Piotrkowska 243

Codziennie od dnia 7 lipca br. o godz. 19,15 „ROSE MARIE” Przepiękna romantyczna operetka w 7 obrazach. Udział bierze cały zespół. Balet — Chór — Orkiestra.

UWAGA: Operetka „Rose Marie” grana będzie tylko przez lipiec. Bilety w kasie teatru od godz. 10 do 13 i od 17-tej.

TEATR MELODRAM Nieczynny z powodu remontu.



ADRIA — „Cygańska miłość” godz. 16, 18, 20,30.

BAŁTYK — „Młoda Gwardia” I seria

godz. 16, 18,30, 21

film dozwolony dla młodzieży

BAJKA — „Kulisy Ringu”

godz. 18, 20

dozwolony dla młodzieży

GDYNIA — Program Aktualności Kraj. i Zagr. nr 30

godz. 11, 12, 13, 16, 17, 18, 19, 20, 21

HEL — „Złoty Kluczyk”

godz. 16, 18, 20

dozwolony dla młodzieży

MUZA — „Nikt nie wie”

godz. 18, 20

film dozwolony dla młodzieży

POLONIA — „Ulica Grantczna”

godz. 15,30, 18, 20,30

film dozwolony dla młodzieży

PRZEDWIOSNIE — „Kulisy Wielkiej Rewii”

godz. 16, 18,30, 21

niedozwolony dla młodzieży

ROBOTNIK — „Naręczona z Turkmenii”

godz. 16,30, 18,30, 20,30

film dozwolony dla młodzieży

ROMA — „Opowieść o prawdziwym człowieku”

godz. 18, 20

dozwolony dla młodzieży

W. Ażiewicz 202

Daleko od Moskwy

— Cóż mam teraz z wami zrobić? — gniewnie zapytał Batmanow szofera, kiedy Filimonow nie wyłączając wesoło pracującego motoru, wyszedł z kabiny. — Czy rozumiecie, co robicie, czy nie?

Smorczkow niechętnie coś bąknął na temat nieodpowiedniego remontów aut na trasie.

— Po co kłamać! — od razu przerwał Filimonow. — Przecież auto jest w najlepszym porządku, zresztą jest zupełnie nowe.

— Cóż z was za człowiek? Czy jesteście Rosjaninem? — spytał Batmanow, patrząc na niego badawczo.

— Rosjanin. Czy nie widać?

— Narazie nie. Skąd jesteście?

— Tutaj zostałem przeniesiony z budowy kolei. Pochodzę z Orle... Zresztą po co mnie rozpytujecie? C. nie poznajecie mnie? — z niezadowolaniem i wyzywająco odezwał się Smorczkow.

— Czy ktoś pozostał w Orle? Rodzice pozostali. Obecnie, zresztą nie wiem. Nic teraz nie wiem! — Oszalałeś towarzysz — krzyknął Karpow.

SPORT

Smoczyk odnosi sukcesy

Dwie porażki motocyklistów polskich w Holandii

Motocykliści polscy rozegrali w Holandii dwa spotkania. Już w sobotę, w kilka godzin po przybyciu (podróż trwała 45 godzin), startowali Polacy w Haddze, gdzie przeciwnikiem ich był miejscowy klub „Windmolens”. W zespole tym jeździ Anglik Bishop oraz niepokonany od 2-letnich mistrz Holandii — Steman. Dwa tygodnie temu bawili w Haddze motocykliści szwedzcy i przegrali wysoko, co świadczy o wartości drużyny holenderskiej. Sobotnie spotkanie, rozegrane przy świetle sztucznym, przyniosło nam porażkę w stosunku 32:46. Punkty zdobyli: Maciejewski — zwycięzca dwóch biegów — 6 p., Krakowiak — 6 pkt., Kolscezek — 6 pkt., Smoczyk — 4 pkt. (re-

psuł motor po dwóch biegach i nie startował), Siekalski i Olejnik — po 3 pkt., Zenderowski — 2 pkt. Polacy nie wytrzymali kondycyjnie, mimo, że w pierwszych biegach jechali doskonale. W wyniku wypadków, groźnych dla maszyn, z 9-ciu przywiezionych motorów, tylko 5 nadawało się do użytku w niedzielę i to po całonocnej reperacji, dokonanej przez monterów Filipowskiego.

W niedzielę motocykliści polscy rozegrali mecz w Rotterdamie z drużyną „Peyenoord Tijgers”, w skład której wchodzi dwóch doskonałych Anglików, Collins i Duval oraz Holender Buef. Tor był równie zły, jak w poprzednim meczu: twardy i wąski. Po-

łączy przegrali mecz 32:55, mimo, że Smoczyk był najlepszym zawodnikiem na torze. Smoczyk wygrał wszystkie swoje biegi, zdobywając 15 pkt., Kolscezek — 1 bieg 5 pkt. Zenderowski — 4 pkt., Siekalski i Krakowiak — po 3 pkt., Maciejewski — 2 pkt. Najlepszy z Holendrów Kops — 13 pkt., Buef — 10 pkt. 20 000 widzów entuzjastycznie przyjęło brawurową jazdę Polaków.

Trzeci mecz rozegrają motocykliści polscy w sobotę z „Hollandsche Leuven” w Amsterdamie, gdzie będą uczestniczyli również w akademii, organizowanej przez poselstwo polskie z okazji Święta Odrodzenia.

„Legia” (W-wa) — „Lechia” (Gdańsk) 4:4

W ostatnim meczu rundy wiosennej o mistrzostwo I Ligi, warszawska Legia zremisowała z Lechią (Gdańsk) 4:4 (4:0). Dla gdańszczan bramki zdobyli: Rogocz — 2 oraz Kupcewicz i Skowroński — po 1, dla Legii — Mordarski, Górski i Olejnik — po 1 oraz jedna samobójcza. Zawody sędziował mgr Jesionka z Krakowa. Widzów 8 tys.

Zapaśnicy Poznania zwyciężają Łódź 5:3

W międzyokręgowym meczu zapaśniczym, który odbył się na prezentacji zapaśnicza Poznania zwyciężyła Łódź w stosunku 5:3. Wyniki techniczne walk przed stawiają się następująco (na pierwszym miejscu zapaśnicy Poznania):

W wadze muszej Ciszewski przegrał na punkty z Balićkim, w koguciej Grządzielowski wy-

punktował Łazarzkiego, w piórkowej wicemistrz Polski Kaach w 15 minutie położył na łopatki Jaszczaaka, w wadze lekkiej mistrz Polski Jakubowicz w 13 min. wygrał przez złamanie rózki z młodym Klembergiem, w półśredniej Chmieleczak uległ na punkty Kubatowi, w średniej Cegielski zwyciężył na punkty Kubata, w półciężkiej Nowaczyk po wyrównanej walce zwyciężył na punkty Staszewskiego, w wadze ciężkiej Bartoszewskiego już w 4 min. położył na matę mistrz Polski Gliński.

Poznań — Śląsk Opolski 4:1 (2:1)

ZABRZE. W spotkaniu piórkowym o puchar Kaluży Poznań pokonał Śląsk Opolski 4:1 (2:1). Bramki dla Poznania strzelił: Anioła — 3, Biadas — 1, dla gospodarzy — Szmidt. Sędziował Cober ze Śląska. Widzów 6 tys.

Indyw dualne mistrzostwa juniorów w boksie

We wtorek 19 bm. rozpoczynają się w Hali Ludowej we Wrocławiu indywidualne mistrzostwa Polski juniorów w boksie. W mistrzostwach startować będą dzie ponad 100 zawodników w wagach od papierowej do ciężkiej. Ze znanych zawodników wystąpią m. inn.: Soczewiński, Antkowiak, Stanikowski, Dabisz Kurowski II, Kazimierzak i Tłisikowski.

Rozgrywki piłkarskie

O wejście do II ligi

WROCLAW. — Stal (Sosnowiec) pokonała Ogniw (Wrocław) 1:0 (1:0). PIOTRKÓW. — Włóknarz (Częstochowa) — Concordia (Piotrków) 1:0 (0:0). KRAKÓW. — Budowlani (Kraków) — Resovia (Rzeszów) 1:1 (1:1). Mecz przerwano w 55-tej minucie z powodu awantur na boisku.

JANÓW. — Górnik (Janów) zwyciężył Stal (Bobrek) 1:0 (0:0).

Mecz kajakowy Polska - Węgrzy w Poznaniu

Zarząd Poznańskiego Okręgowego Związku Kajakowego organizuje pierwszy powojenny międzypaństwowy mecz kajakowy Polska — Węgry, który rozegra się w Poznaniu w dniu 23 i 24 bm. w Poznaniu na sztucznych torach „Busalka”. Ekipa węgierska, w skład której wchodzi m. inn. 4-ch olimpijczyków, przyjedzie do Poznania 21 bm. Program zawodów obejmuje długodystansowe biegi na 10 ty-

godzin i dwójk mężczyzn, biegi krótkodystansowe na 500 i 1000 metrów w kategorii męskiej oraz na 500 m w kategorii kobiecej. Ustalenie reprezentacji Polski powierzył PZK kapitanowi sportowemu okręgu poznańskiego, b. olimpijczykowski — Bazaniakowi. Podstawę polskiej drużyny stanowią tegoroczni mistrzowie Polski.

Kolarze FSGT zwyciężają we Wrocławiu

We Wrocławiu rozegrane zostały zawody kolarskie na torze, między reprezentacjami francuskimi i polskich związków zawodowych. W sprintach w pierwszym przedbiegu Prevost (Francja) wygrał z Marchwińskim (Polska) w czasie 12,6. W drugim przedbiegu Bek (Polska) pokonał Francuza Nannini. W trzecim przedbiegu Bek pokonał Prevosta. W czwartym — Baguet (Francja) wygrał z Marcowiń-

skim. W wyścigu na 1.000 m zwyciężył Prevost w czasie 1:16, przed Bekiem — 1:16,5 min. Wyścig drużynowy na 4000 m z dwóch startów wygrała drużyna francuska w czasie 5:21,5 przed Polką — 5:25,8. W wyścigu na 50 km zwyciężył Francuz Baguet przed Bekiem. W ogólnej klasyfikacji zwyciężyła drużyna francuska — 26:18 pkt.

Pięściarze francuscy zwyciężają w Białymstoku

Wobec 8 tys. widzów rozegrany został na stadionie miejskim w Białymstoku mecz bokserski między reprezentacją francuską i polskich związków zawodowych (FSGT) a reprezentacją ZS „Związkowców”. Spotkanie zakończyło się zwycięstwem pięściarzy francuskich 9:7.

Wyniki techniczne: waga musza — Treille po wyrównanej walce wypunktował Dziedzianickiego (Szczecin); waga kogucia — Lamorra wypunktował po ładnej i równorzędnej walce Stasiaka (Łódź); waga piórkowa — De Souza przegrał wysoko na punkty z Krużą (Bydgoszcz). Jedynie duża odporność na cioty uratowała Francuza przed ko; waga lekka — Voudan przegrał zdecydowanie na punkty z Sadowskim (Szczecin); waga półśrednia — Garnier po żywej i stojącej na dobrym poziomie technicznym walce, wypunktował Kwaśniewskiego (Warszawa); waga półciężka — Sougniac zremisował z Ratajczakiem (Poznań); waga półciężka

AKS mistrzem Polski w szczypiorniaku

W finałowym meczu o mistrzostwo Polski w szczypiorniaku AKS (Chorzów) pokonał ŁKS Włóknarz 7:6 (2:2), zdobywając mistrzostwo Polski w szczypiorniaku na rok 1949.

GŁOS organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Redaguje: Kolegium Redakcyjne. Władca: RSW „Prasa”. Adres Redakcji: Łódź, Piotrkowska 88, III p. Druk: Zakłady Graficzne R. S. W. „Prasa” Łódź, ul. Zwirki 17, tel. 108-42. Telefony: Redaktor naczelny: 218-14 Zastępca red. nacz.: 219-05 Sekretarz odpowiedz.: 218-23 Sekretariat ogólny: 223-29 Dział partyjny: 223-29; 254-25 wewn. 18 Dział korespondentów robotniczych i chłopskich oraz redaktorów gazet ścienych: 219-42 Dział mutacji: 210-11 Dział miejski i sport.: 254-31 wewn. 5 i 11 Dział ekonomiczny: 223-99 Dział rolny: wewn. 8 — 254-21 Redakcja nocna: 172-31; 156-01 Koloportaż: Łódź, Piotrkowska 70, tel. 223-32 Administracja: 200-42 Dział ogłoszeń: 111-80 Łódź, Piotrkowska 88, tel. 111-50

Uśmiechnij się!



— Co cię najbardziej boli? — Nogi, na których mi usiadłaś!

— Matko kochana — westchnął Liberman. — Kto ci nagadał, że Niemcy wzięli Moskwę? — zapytał Batmanow z współczuciem patrząc na Smorczkowa. — Jak mogłeś w to uwierzyć? — Rogow całym ciałem rzucił się do szofera. — Ech, ty... człowieku! Dziurka od obwarzanka z ciebie! „Moskwa wzięta. Moskwa wzięta!” Jak twój język w ogóle mógł coś podobnego wypowiedzieć. O tobie mówią wszyscy szoferzy na trasie, a ty opuściłeś ręce... A jeszcze nazywasz siebie Rosjaninem. Gdyby matka twoja słyszała jakie bzdury wygadujesz — nie przyznałaby się do ciebie! Zanosilo się, że Smorczkow za chwilę uderzy Rogowa. Ale nagle spojrzenie jego rozjaśniło się, ożyło i niepewny uśmiech wykwitł na twarzy. Nieogolona i zła twarz zupełnie się zmieniła. — Jakto, czy to możliwe, że on mówi prawdę, że Moskwa jest nasyta? Towarzysze powiedzcie! Przecież my tutaj zupełnie upadliśmy na duchu, nie słyszymy dobrego słowa! — Głos Smorczkowa drgał i łamał się. — Prawda przyjacielu! Niemcy rozbili pod Moskwą. Czerwona Armia pędzi ich przed siebie — powiedział Beridze. — Ile radości przywieźliście nam! Największą radość — wyszeptał Smorczkow. Nagle jakby wracając do przytomności pobiegł do auta, wkładając w biegu czap-

kę i rękawice. Wygląd jego od razu się zmienił, ruchy stały się szybkie i zdecydowane. — Rozładuj rury i wracaj! Odszukaj mnie na punkcie, wtedy pomowimy! Tak łatwo ci to nie ujdzie! — krzyknął Batmanow. Smorczkow uśmiechnął się z kabiny. — Na wszystko towarzysz Batmanow, zgadzam się! Na każdą wymówkę i karę! Tak się potrafię usprawiedliwić, że jeszcze mi podziękujecie! — krzyknął starając się przekrzyczeć szum motoru. — Obecnie nie potrzebujecie mnie więcej podganiać, wszystko stało się zrozumiałe! Auto ciężko ruszyło z miejsca i szybko odjechało. Batmanow odprowadzał je spojrzeniem. — Żle się dzieje na cieśninie, Wasyli Maksymowiczu! — z niepokojem powiedział Aleksy. — Tak, widzę, ale już jesteśmy tutaj. Nie uszli kilometra, jak od strony cieśniny nadjechało osobowe auto. Przybył naczelnik punktu Merzłakow i naczelnik robót inżynier Kotlarowski — dowiedziawszy się o przyjeździe kierownictwa zarządu, spieszyli na ich powitanie. Kotlarowski — wysoki i szczupły o małej twarzy, na której rażąco odcinały się ogromne rogowe okulary — trzymał w ręce tekę i rulon z wvkresami